

Zielona Góra, 31 grudnia 2019 r.

dr hab. Dorota Rybczyńska-Abdel Kawy, prof. UW.

Zakład Resocjalizacji

Uniwersytet Wrocławski

Recenzja pracy doktorskiej Pana Mgr Mateusza Kuźmika

pt: „*Nieprzystosowanie społeczne a poczucie dobrostanu młodzieży w okresie późnej adolescencji*”

napisanej pod kierunkiem dr hab. Grażyny Miłkowskiej, prof. UZ

Zjawisko nieprzystosowania społecznego towarzyszy ludzkości od stuleci. Jego skala i przejawy są proporcjonalne do rozwoju cywilizacji. W tym sensie nieprzystosowanie stanowi „skutek uboczny” dobrodziejstw zmiany politycznej, gospodarczej i społecznej. Mimo podobnego kontekstu przyczynowego, ma ono zupełnie inny wymiar w przypadku osób dorosłych, inny u dzieci i młodzieży. Wspólnym, demokratycznym mianownikiem nieprzystosowania jest trudność w znalezieniu równowagi między pozytywnymi wartościami i normami społecznymi, obowiązującymi w określonym kręgu kulturowym.

We współczesnym świecie - bez granic - dostosowanie się do płynnych wymagań społecznych, notorycznie rozbudzanych potrzeb, sytuacji pokus i wielorakości konkurencyjnych wzorców, jest kwestią dużo trudniejszą, aniżeli w poprzednim stuleciu. Ta anomiczna sytuacja skutkuje wzrastającym odsetkiem młodzieży niepotrafiącej, bądź niemającej zgody na dostosowanie się do dominujących wartości i zasad społecznych.

W związku z tym opracowania dotyczące problematyki nieprzystosowania, zwłaszcza w populacji adolescentów należy przyjąć z satysfakcją, z nadzieją na poznanie nowych aspektów tego zjawiska. Dysertacja ma charakter badawczy i co za tym idzie, daje wiarę w możliwość aplikowania wyników badań do praktyki resocjalizacyjnej. Zadaniu temu sprostał w mojej opinii Autor recenzowanej pracy.

Pan Mgr Mateusz Kuźmik podjął trud poznania niszowej kwestii dobrostanu w grupie młodzieży nieprzystosowanej społecznie. Ze względu na temat pracy wartość opracowania

jest niewątpliwie oryginalna. Brak bowiem adekwatnych doniesień w bibliografii pedagogiki resocjalizacyjnej. Innym atutem dysertacji jest chęć poznania dobrostanu w zbiorowości osób nieprzystosowanych społecznie przebywających w instytucjach resocjalizacji, w których to istnieje szansa na realizację postulatów wynikających z pracy Autora. Opracowanie to w istotny sposób uzupełnia naszą wciąż niekompletną wiedzę na ten temat.

Recenzowane opracowanie złożone jest z 298 stron zwartego tekstu. Na strukturę dysertacji składa się wprowadzenie i sześć rozdziałów, w tym: dwa rozdziały teoretyczne, rozdział dotyczący metodologicznych założeń własnego projektu badawczego, analiza wyników przeprowadzonych badań, synteza wyników badań, dyskusja, wnioski i rekomendacje oraz zakończenie. Ponadto rozprawa opatrzona jest bogatą bibliografią (obejmującą blisko 240 publikacji: polskich i obcojęzycznych – 50%!) i netografią, streszczeniem, spisem: rysunków, wykresów i tabel oraz aneksem, złożonym z trzech załączników.

Dzieło Autora jest nietuzinkowe, ciekawe poznawczo i wnikliwe, co nie oznacza iż wolne od mankamentów, budzących uwagi i/lub wątpliwości. Niewdzięczna rola recenzenta nakazuje mi, obok pochwał, wskazać również dostrzeżone słabsze strony opracowania.

Recenzowaną pracę otwiera *Wprowadzenie*, w którym mgr Kuźmik zwięźle i zgrabnie uzasadnia temat dysertacji i podjętą problematykę badań.

Rozdziały teoretyczne, o łącznej objętości 166 stron (s.10-176) inicjuje **rozdział pierwszy pt: *Teoretyczne podstawy problemu badawczego***, złożony z pięciu podrozdziałów. Tytułem wprowadzenia, Autor omawia wybrane aspekty nieprzystosowania społecznego, przybliżając sposób ujmowania i definiowania tego pojęcia (podr. 1.1: s. 10-15). Temu przeglądowemu fragmentowi nie sposób odmówić poprawności merytorycznej. Nie rozumiem jednak, dlaczego w tytule podrozdziału Doktorant pisze o nieprzystosowaniu, natomiast w treści używa pojęcia: niedostosowanie. To samo dotyczy, już konsekwentnie, kolejnych podrozdziałów rozdziału pierwszego. Nie jest to naturalnie błędem, o ile Autor uzasadnia swój wybór. Jednak w omawianym tekście tego brakuje. Druga kwestia dotyczy chronologii przywoływanych definicji, a zatem prezentacji ich w jakimś logicznym ciągu, np. od najbardziej aktualnych, po najstarsze lub odwrotnie (w ramach określonych dziedzin nauk społecznych). Doktorant o to nie zadbał.

Kontynuacją tego wątku są rozważania związane z klasyfikacją nieprzystosowania społecznego (podr. 1.2. *Nieprzystosowanie społeczne – klasyfikacje i charakterystyki*: s. 15-

18). Autor powołuje się przy tym na „klasyczne” typologie: M. Grzegorzewskiej, Cz. Cekierey i L. Pytki. Rozważaniom tym nie brak refleksyjności.

Interesująca jest interpretacja wybranych teorii nieprzystosowania społecznego, ujęta w podrozdziale trzecim pt: *Teorie nieprzystosowania społecznego (podr. 1.3., s. 18-52)*. Nie trudno dostrzec, iż obszerny katalog teorii dewiacji społecznej Doktorant opiera na kilku dominujących nurtach dewiacji, korzystając głównie z teorii tzw. średniego zasięgu. Omawia osiem wybranych koncepcji, z których za najbardziej oryginalną pod względem interpretacji uważam model wektorów rozwoju Czapówa (s. 18-22), Sutherlanda (s. 27-31), Sullivana i Granta (s. 40-46), czy też Clowarda i Ohlina (s. 46-52). We wskazanych miejscach Doktorant dowodzi, iż nie tylko zna i rozumie, ale też potrafi krytycznie ocenić wartość teorii, wykorzystując swą wiedzę psychologiczną. Uwaga ta dotyczy również sposobu interpretacji koncepcji anomii E. Durkheima, gdzie rozważania Autora ciekawie omówione na s. 33-34, tracą na oryginalności w momencie, gdy odwołuje się do źródeł wtórnych (s. 35), przyjmując interpretację Siemaszki.

Generalnie dobór teorii jest reprezentatywny i dodatkowo - adekwatny do dalszych wywodów Autora. Zastrzeżenie budzi sformułowanie tytułu omawianego podrozdziału. Uważam, że nie zaszkodziłoby, gdyby mgr Kuźmnik użył w tytule przymiotnika: „wybrane”. To on bowiem zdecydował, które spośród rozlicznych teorii przybliżyć. I w konsekwencji kolejna uwaga: dlaczego Doktorant podjął decyzję o wyborze tych akurat koncepcji? Takiego uzasadnienia brakuje przed przywołaniem poszczególnych teorii.

Pewne uwagi budzi również kolejność zaprezentowanych ujęć w sensie chronologicznym (np. teoria Durkheima, powstała przed koncepcją Mertona, a z kolei kontynuacją ustaleń poczynionych przez Mertona, była teoria Parsonsa, którą Doktorant pomija) i merytorycznym (odpowiadającym nurtom, np.: teorie funkcjonalne, socjalizacyjno-kulturowe, kontroli społecznej,...).

W podrozdziale czwartym pt: *Nieprzystosowanie społeczne – przejawy (s.52-78)*, mgr Kuźmnik decyduje się na przybliżenie 12 różnych zachowań świadczących o nieprzystosowaniu. Kolejno omawia: uzależnienie od tytoniu, zaburzenia depresyjne, dewiacje seksualne, uzależnienie od alkoholu, bullying, cyberprzemoc, zaburzenia żywienia, uzależnienie od narkotyków i dopalaczy, uzależnienie od internetu, ucieczki z domów, kradzieże i oszustwa. Treść tych rozważań jest poprawna i poparta w większości badaniami innych autorów. Jednak Doktorant, podobnie jak w podrozdziale poprzednim, nie uzasadnia wyboru takich, a nie innych przejawów nieprzystosowania.

Jeśli chodzi o merytoryczną wartość poszczególnych fragmentów omawianego podrozdziału, to nie jest ona jednakowa. Obok tekstów ciekawych (1.4.2, 1.4.6, 1.4.9, 1.4.12), znajdują się opracowania słabsze, które poza przybliżeniem zjawiska, niewiele wnoszą.

Wątpliwość budzi kolejność prezentowania poszczególnych przejawów nieprzystosowania, która wydaje się dość przypadkowa. Nie jest bowiem uzasadniona ani dynamiką przebiegu procesu niedostosowania, ani statystyczną reprezentacją owych zachowań. Uwagę zatrzymują też pewne niuanse merytoryczne. Autor np. stosuje terminy, które w przypadku używania substancji psychoaktywnych, postrzegane są aktualnie jako nieco przestarzałe i pejoratywne (np. alkoholizm – ss. 57, 58), a ponadto treści określonych punktów dublują się lub uprzedzają kolejne (1.4.5 i 1.4.6).

W przypadku druku książki, sugerowałabym rozważenie zmiany kolejności i tytułów poszczególnych fragmentów, adekwatnie do treści. Zatem, w moim odczuciu bardziej adekwatne byłoby zaprezentowanie przejawów wg klasycznego podziału niedostosowania na przejawy tzw. pierwotne (ucieczki z domów i oszustwa szkolne – bo o innych Autor nie pisze), a następnie - wtórne (kradzieże, używanie substancji, etc).

Postulowałabym również zmianę tytułów punktów tak, aby syntetyzować wiedzę dotyczącą podobnych przejawów, bez powtarzania treści, tj. zamiast odrębnego i „rozrzuconego” w treści omawiania przejawów tzw. uzależnień chemicznych, ująć adekwatne treści w tekst pt: *Używanie substancji psychoaktywnych* (tytoń, alkohol, narkotyki i dopalacze – badania ESPAD, na które powołuje się Autor dotyczą osób używających, a w najmniejszym odsetku uzależnionych), podobnie - kwestie związane z bullying’iem i cyberprzemocą można byłoby połączyć. Dobrze też zastanowić się nad przejawami zaburzeń, typu: zaburzenia depresyjne, żywienia i dewiacjami seksualnymi. Są z pewnością zjawiskami na stałe wpisanymi w zaburzenia zachowań młodzieży, ale warto zwrócić uwagę na fakt, iż jednocześnie zaburzenia żywienia mogą być traktowane zgoła odmienne. Niektórzy autorzy postrzegają je jako zaburzenia behawioralne, inni jako przejaw innych głębszych zaburzeń. Z kolei dewiacje seksualne w ujęciu Autora nie w pełni odpowiadają temu terminowi (powiedziałabym raczej o zaburzeniach seksualności młodzieży). Powyższe kwestie poddaję Doktorantowi pod rozwagę.

Treści związane z nieprzystosowaniem społecznym w ramach rozdziału pierwszego wieńczy podrozdział 1.5. pt: *Podstawy prawne działalności placówek zajmujących się osobami zagrożonymi nieprzystosowaniem społecznym i nieprzystosowanymi społecznie* (s. 78-85).

W syntetyczny sposób Doktorant omawia aktualne akty prawne dotyczące instytucji prowadzących działalność socjoterapeutyczną i resocjalizacyjną. Wskazuje również na zmiany w stosownych regulacjach (dotyczące: doradztwa zawodowego i edukacji młodzieży w ramach szkół branżowych).

Z uwagi na zakwalifikowanie do próby badawczej osób zagrożonych nieprzystosowaniem społecznym z MOS i OHP szkoda, że Autor nie przybliżył specyfiki tej ostatniej instytucji właśnie w tym miejscu. Zwłaszcza, że nie wspomina o tym również w rozdziale metodologicznym. Mam świadomość, że inna jest podstawa prawna MOS, inna OHP, ale w ujęciu Autora tak jedna grupa młodzieży, jak i druga, to osoby zagrożone nieprzystosowaniem.

W **rozdziale drugim: Teorie dobrostanu** (s. 86-176), w dziewięciu podrozdziałach mgr Kuźnik omawia kwestie podstawowe dotyczące: operacjonalizacji, klasyfikacji, pomiaru i źródeł dobrostanu oraz szczegółowe, ukazujące dobrostan jako element wybranych teorii psychologicznych.

I tak: w podrozdziale pierwszym (2.1: s. 86-99) omawia historycznie zmieniające się ujęcie *dobrostanu*, odnoszące się do *jakości życia*. Zwraca uwagę na kontekst: poznawczy, emocjonalny, psychiczny, obiektywny i subiektywny tego pojęcia. Akcentuje, iż dobrostan, obok jakości życia, utożsamiany jest z terminami: *satysfakcji z życia* i *szczęściem*.

Autor zestawia i omawia 15 różnych definicji jakości życia, szczęścia i dobrostanu, porównując je ze sobą (Tabela 1, s.95-97). Wskazuje przy tym na cechy konstytutywne definicji dobrostanu i pojęć pokrewnych, wymieniając: biegunowość, holistyczność, trwałość w czasie, adekwatność kulturową oraz subiektywizm (s.98). Rozważania te uważam za bardzo ciekawe, dodatkowo ukazujące umiejętności Doktoranta zarówno w zakresie analizowania, interpretowania, jak i syntetyzowania wiedzy.

Po wyjaśnieniu pojęcia dobrostanu mgr Kuźnik przystępuje do ukazania historycznego dorobku w zakresie badań nad dobrostanem (2.2: s.99-101), niestety odwołując się przy tym głównie do źródeł wtórnych, opracowań akademickich. Analiza ta jakkolwiek poprawna, jest jednocześnie ogólnikowa. Doktorant pomija bowiem bogaty i znaczący dorobek antropologów kulturowych (B. Malinowski, A. Radcliffe-Brown). Skupia się na operacyjnych wskaźnikach definicyjnych, pomijając ich kontekst kulturowy. Następnie przybliża klasyfikacje dobrostanu (2.3: s. 101-105).

Uważam, że praca nie straciłaby na wartości, gdyby Autor połączył ujęcia definicyjne dobrostanu z jego klasyfikacją, poprzedzając te treści omówieniem adekwatnych badań, jako wprowadzeniem do zasadniczej problematyki.

W dwóch kolejnych podrozdziałach Doktorant skupia się na sposobach pomiaru dobrostanu (2.4: s.105-106) i narzędziach służących do jego pomiaru (2.5: s.106-114).

Nie bardzo rozumiem dlaczego kwestie te nie zostały połączone w jeden podrozdział, tym bardziej, iż w podrozdziale 2.4. *Sposoby pomiaru dobrostanu*, Autor analizuje wyłącznie – bardzo skrótowo – pomysł J. Czapińskiego, zastanawiając się nad słusznością oddzielenia wskaźników jakości życia od stylu życia. Warto dodać, iż w wielu koncepcjach naukowych, zwłaszcza socjologicznych pojęcia te często używane są zamiennie.

W następnych akapitach: (podr. 2.5, s.106-111) mgr Kuźmik omawia sześć narzędzi do badania dobrostanu, wskazując na ich cechy diagnostyczne oraz braki w tym zakresie. Są to jednak wybrane narzędzia i taki powinien być tytuł owego podrozdziału.

Po wyjaśnieniu kwestii operacyjnych i sposobów pomiaru dobrostanu Autor przystępuje do przybliżenia teoretycznych koncepcji dobrostanu w podrozdziale 2.6. pt: *Koncepcje dobrostanu* (s. 111-128). Omawia jedenaście koncepcji, począwszy od Triadycznej koncepcji dobrostanu – Keysa i Waterman, poprzez Model dobrego życia – Lawton'a, skończywszy na Systemowej teorii jakości życia – Shye. Koncepcje omówione są krytycznie, jednak w oderwaniu od siebie.

W obszernym, kolejnym fragmencie (2.7. *Źródła dobrostanu*: s. 129-157) Doktorant wymienia i rzetelnie omawia dziewięć odnośnych czynników. Adekwatne treści są refleksyjne, poparte – jak wspomniałam wyżej – badaniami i teorią. Najwięcej uwagi poświęca: zdrowiu, inteligencji, religii i wiekowi. Osobiście za szczególnie interesujące uważam rozważania dotyczące więzi społecznych (s.141-143), choć może to wynikać z subiektywnego przekonania o roli przywiązania w kreowaniu poczucia dobrostanu. W rozważaniach dotyczących zdrowia pomija jednak ważny polski dorobek w tym zakresie (jak: N. Ogińskiej-Bulik, Z Juczyńskiego).

Podrozdział pt: *Wybrane koncepcje ogólnego funkcjonowania człowieka a dobrostan* (podr. 2.8, s. 158-175), w pewnym stopniu jest kontekstem „jakościowym” rozważań z poprzedniego podrozdziału. W oparciu o sześć wybranych (!) koncepcji, odpowiadających ujmowaniu jednostki Autor prezentuje elementy kształtujące dobrostan. Ten przeglądowy fragment, o różnej wartości merytorycznej jest nieco oderwany od fragmentów poprzedzających te treści. Być może jest jednak tak, że zgodnie z intencją Autora tekst ten

miał pełnić rolę pośrednią między rozważaniami dotyczącymi społecznego przystosowania vs. nieprzystosowania a dobrostanem. Jeśli takie było założenie, to szkoda, że tego faktu Doktorant wyraźnie nie zaakcentował. Bez takiej wzmianki komentowane odniesienia teoretyczne są nieco oderwane od dotychczasowych, czynionych w odnośnym rozdziale.

Recenzowany rozdział kończy krótki podrozdział pt: *Teoretyczne podłoże przeprowadzonych badań* (2.9: s. 175-176). W przyjętej teoretycznej koncepcji badań Autor dokonuje wyboru ujęcia dobrostanu wg Keyesa i Waterman oraz ujęcia nieprzystosowania społecznego w oparciu o teorie Masłowa i Bandury. Wybór ten przekonywująco i syntetycznie uzasadnia. Moje wątpliwości absolutnie nie dotyczą trafności decyzji, ile miejsca, w którym wybór ten zostaje dokonany. Uważam, że miejsce bardziej właściwym na zamieszczenie tych istotnych faktów byłby kolejny rozdział albo fragmenty zaprezentowane wcześniej, w których to Doktorant omawia teorie nieprzystosowania społecznego (podr. 1.3) oraz dobrostanu (2.6). Dodam, że Autor w przybliżonych koncepcjach nieprzystosowania koncentruje się głównie na teoriach socjologicznych. Wobec rozlicznych ujęć teoretycznych omawianych w pracy Czytelnik nie pamięta już założeń kilkunastu teorii.

Mimo wskazanych wyżej uwag i wątpliwości, dotyczących głównie pewnego chaosu, związanego z kolejnością zamieszczanych treści, uważam że teoretyczne założenia projektu badawczego są właściwe, rzetelnie przemyślane i oryginalne. Doktorant wykazał się erudycją w zakresie znajomości przedmiotowych teorii i umiejętnością wyboru koncepcji teoretycznej, odpowiednio uargumentowanej.

**W rozdziale trzecim pt: *Metodologiczne założenia badań własnych*** (s. 177-193) mgr Kuźmik omawia: przedmiot i cele badań, problemy badawcze, hipotezę, zmienne i wskaźniki, metodę, technikę i narzędzie badawcze. Relacjonuje przebieg badań, charakteryzuje badaną próbę oraz wprowadza w model badawczy.

Po kolei pragnę ustosunkować się do poszczególnych podrozdziałów/etapów koncepcji metodologicznej. Poprawny jest przedmiot badań, choć w porównaniu z tematem pracy, odwrócony został kierunek relacji (dobrostan a nieprzystosowanie społeczne, s. 177). Za poprawne uważam sformułowane cele: poznawcze, teoretyczne i praktyczne (s. 177-178). Poważniejszych zastrzeżeń nie budzą problemy badawcze, choć w związku z wyodrębnieniem dwóch problemów głównych uważam, że problemy szczegółowe powinny zostać im przyporządkowane. Ponadto z wcześniej sformułowanych celów poznawczych wynika, że Autora interesuje m. in. ustalenie związku między zmiennymi: płeć i czas pobytu w placówce a wielowymiarowym dobrostanem. Tymczasem na poziomie problemów

pojawiają się dodatkowe cechy różnicujące, jak: wiek, liczba rodzeństwa i kolejność rodzenia (s. 179). Nie jest to błąd, bo –jak się domyślam- wraz ze stopniem zaawansowania prac nad dysertacją koncepcja ewaluowała, co jednak nie zwalnia Doktoranta z większej uważności i korekty celów.

Moją uwagę zatrzymuje hipoteza. Autor formułuje jedną hipotezę (podr. 3.3: s. 180), mimo że wcześniej prezentuje dwa główne problemy zależnościowe i dodatkowo 8 problemów szczegółowych zależnościowych. Wobec tego faktu nie jest zrozumiałe - w tym miejscu - dlaczego Doktorant nie formułuje adekwatnych hipotez głównych i szczegółowych, zastępując je jedną hipotezą o wysokim stopniu ogólności. Wszak badania zmierzają do weryfikacji hipotez, nie problemów badawczych. Dopiero później, (s. 190-192), na podstawie omawianych przez Doktoranta miar wielkości efektu, zrozumieć można sformułowanie jednej hipotezy. Autor powinien to jednak wyjaśnić w stosownym momencie, tj. wcześniej.

W kolejnym podrozdziale (podr. 3.4: s. 180-183) mgr Kuźmik omawia zmienne i wskaźniki. W podrozdziale tym brak w moim odczuciu ścisłości. Nie mam wątpliwości, jeśli chodzi o główną zmienną niezależną, jaką jest wg Doktoranta: *nieprzystosowanie społeczne*. Jednak Autora rozprawy interesuje równoległe wpływy zmiennych *socjokulturowych* (a raczej demograficzno-społecznych), określanych na s. 180 również jako zmienne niezależne. Uważam, że zmienne te, tak jakościowo różne (wiek, płeć, wykształcenie rodziców,...), to zmienne niezależne uboczne, moderujące. Doktorant zresztą, dziesięć stron dalej, tak je trafnie określa, gdy graficznie przedstawia model badawczy (s. 190).

W przypadku zmiennej zależnej, jaką jest dobrostan poszczególne wymiary dobrostanu, to w mojej opinii zmienne zależne szczegółowe, podskale, to kategorie do określonych zmiennych zależnych szczegółowych, a opisy podskal dobrostanu, to wskaźniki (Tab.6 i 6, s.180 i 181).

W podrozdziale 3.5 pt: *Metoda, technika i narzędzie badawcze* (s. 183) mgr Kuźmik omawia zastosowane narzędzia badawcze, tj.: Kwestionariusz do badania dobrostanu autorstwa Ludwiki Wojciechowskiej oraz, jak to określa Autor, kwestionariusz metryczny. Drugie narzędzie jest po prostu metryką, uzupełniające kwestionariusz samoopisowy służący do badania dobrostanu.

Autor korzysta z metody ilościowej, o czym jednak nie wspomina, przystępując od razu do charakterystyki narzędzi badawczych.

W kolejnych akapitach (podr. 3.6: s. 183-184) Doktorant omawia przebieg badań. Za poprawną uważam charakterystykę badanej zbiorowości, przedstawioną w podrozdziale 3.7 (s. 184-189), choć i tu mam pewne wątpliwości. W omawianym fragmencie brak jest



informacji jakie są kryteria doboru próby. Co prawda dalej, na s. 194, wspomina, iż był on losowy, ale to niczego nie wyjaśnia. Nie wiadomo też jaka jest liczebność grup osób w obrębie próby młodzieży zagrożonej nieprzystosowaniem społecznym, a zatem ilu jest wychowanków: OHP, MOS i osób objętych nadzorem.

Wbrew zapewnieniom Autora (s. 189), nie wiadomo też jaki jest udział dziewcząt i chłopców w poszczególnych grupach ze względu na poziom nieprzystosowania społecznego.

Bardzo klarowny i przejrzysty jest natomiast model badawczy przybliżony w kolejnym fragmencie (podr. 3.8, s. 189-192).

Podsumowując, koncepcja metodologiczna badań własnych jest oryginalna. Mimo pewnej niekonsekwencji Doktoranta świadczy ona o właściwych jego kompetencjach metodologicznych. Ten istotny i twórczy element dysertacji, mimo zaprezentowanych uwag, oceniam pozytywnie.

Najbardziej autorskim elementem dysertacji, obok koncepcji badań, jest analiza wyników badań własnych. Stanowi ona bądź efekt usterek wcześniejszych założeń badawczych, bądź odwrotnie – „owoc”, rezultat poprawności. Tak też jest w przypadku recenzowanej rozprawy. **Rozdział ten pt: *Nieprzystosowanie i dobrostan – analiza wyników badań własnych*** (rozdz. czwarty: s. 193-254) składa się z trzech podrozdziałów, a każdy z nich jest raportem z badań, odnoszącym się do dobrostanu poszczególnych kategorii badanych osób ze względu na poziom nieprzystosowania społecznego.

Na ponad sześćdziesięciu stronach Autor prowadzi analizę statystyczną, korelując poszczególne cechy „socjokulturowe” z wymiarami i podskalami dobrostanu. Na początku rozdziału Doktorant stwierdza, iż młodzież dostosowana społecznie w liczbie 310 osób, „posłużyła jako grupa porównawcza” (s.193), ale nie wynika to bezpośrednio z żadnego z problemów badawczych. Autor zakłada jedynie, że poziom nieprzystosowania różnicuje dobrostan badanych osób.

Nie będę drobiazgowo ustosunkowywała się do treści poszczególnych ustaleń czynionych przez Doktoranta w tym rozdziale, zastępując to syntetycznym ujęciem najważniejszych spostrzeżeń.

Poza wstępną uwagę, analiza prowadzona przez Autora jest poprawna i odpowiada kierunkowi wyznaczonemu przez problemy badawcze. Doktorant de facto nie bada rzeczywistego związku między zmiennymi. Jednak przyjęte miary statystyczne pozwoliły na poznanie jak silna jest relacja między nimi. Konsekwentnie koreluje poszczególne cechy „socjokulturowe” z wymiarami i podskalami dobrostanu. Skądinąd, ta właściwa strategia

obarczona jest pewnym ryzykiem, z którym Doktorant musiał się zmierzyć i, które reflektuje. Otóż prowadzenie korelacji dobrostanu na poziomie tak analitycznym, jak czyni to Autor, w grupach liczących blisko/ponad 300 osób przy założeniu różnicującego wpływu zmiennych dwuwartościowych (np. płeć) różni się, jeżeli mamy do czynienia z zmiennymi trójwartościowymi (wiek), a tym bardziej czterowartościowymi (wykształcenie matki, ojca). Liczba klas zależy bowiem od liczby obserwacji. Naturalnie nie jest to błąd, ponieważ przy stosowaniu przyjętych miar wielkości efektu, liczebność próby nie ma znaczenia.

W wyniku prowadzonej analizy w podrozdziale pierwszym (4.1: s.193-216) Doktorant dowodzi, iż większość przyjętych zmiennych socjokulturowych nie różnicuje dobrostanu młodzieży przystosowanej społecznie w poszczególnych wymiarach, a jedynie w określonych podskalach. I tak: płeć różnicuje dobrostan osobowościowy i społeczny, natomiast środowisko wychowawcze – dobrostan społeczny i emocjonalny, podobnie - wykształcenie ojca. Wykształcenie matki – dobrostan osobowościowy i emocjonalny. Pozostałe zmienne: wiek, liczba rodzeństwa, kolejność urodzenia i czas spędzony w placówce nie polaryzują zmiennej zależnej.

Analiza dotycząca wpływu zmiennych socjokulturowych na dobrostan osób zagrożonych nieprzystosowaniem społecznym, ukazana w podrozdziale drugim (4.2: s. 216-236) prowadzi do podobnych konkluzji. Płeć różnicuje dobrostan emocjonalny, podczas gdy środowisko wychowawcze – dobrostan emocjonalny i umiarkowanie: osobowościowy i społeczny; wykształcenie ojców – umiarkowanie – dobrostan osobowościowy. Pozostałe cechy, jak: wiek, liczba rodzeństwa, kolejność urodzenia i czas spędzony w placówce i wykształcenie matki nie mają istotnego wpływu na zmienną zależną.

Do zbliżonych wniosków prowadzą rozważania, dotyczące młodzieży nieprzystosowanej społecznie (podr. 4.3: s.236- 257). Jak dowodzi Autor rozprawy, tylko jeden czynnik: płeć, pozostaje w silnym związku z dobrostanem emocjonalnym i społecznym. W przypadku pozostałych zmiennych socjokulturowych brak różnic istotnych statystycznie w ich korelacji z dobrostanem.

Znamienne jest również i to, że znaczna część młodzieży nie zna wykształcenia rodziców, częściej ojców niż matek. Wartość wskazań jest proporcjonalna do stopnia nieprzystosowania społecznego badanych osób.

W rozdziale piątym pt: *Synteza wyników badań* ( s. 255-276) Doktorant w zgrabny sposób zestawia porównawczo wyniki uzyskane przez młodzież o różnym poziomie nieprzystosowania społecznego w wymiarach i podskalach dobrostanu. Fragment ten nie

budzi zastrzeżeń poza uwagą, że w tym przypadku (s. 255-256) grupa młodzieży przystosowanej powinna zostać ujęta odrębnie i stanowić wyłącznie grupę porównawczą dla młodzieży o różnym poziomie nieprzystosowania, w rozumieniu adolescentów: zagrożonych nieprzystosowaniem i nieprzystosowanych społecznie.

Mimo, że brak tu odniesienia do wcześniejszych założeń teoretycznych, omawiany tekst oceniam wysoko.

W **rozdziale kolejnym pt: *Dyskusja, wnioski rekomendacje*** (VI: s. 277-285) Autor odnosi własne ustalenia badawcze do wyników badań innych autorów i, jak wspomina, tworzy rekomendacje odrębne dla poszczególnych placówek. Konkluduje również, iż hipoteza główna została potwierdzona częściowo w zakresie dobrostanu osobowościowego.

Pracę wieńczy bardzo syntetyczne ***Zakończenie*** (s. 286). Owa synteza, z uwagi na analityczną specyfikę dwóch poprzednich rozdziałów, wydaje się całkowicie uzasadnione.

***Literatura wykorzystana*** jest, jak wspomniałam wcześniej bogata i adekwatnie zastosowana. Poprawny jest **spis**: rysunków, wykresów i tabel. ***Aneks*** odpowiada opisowi zamieszczonemu w pracy.

Kończąc, odniosę się do poprawności formalnej i warstwy językowej pracy. Generalnie, rozprawa napisana jest ładnym, poprawnym językiem. Obok tego zawiera jednak fragmentami pewne błędne sformułowania i niezręczności językowe, jak np. na: s. 168 – przesunięcie tekstu, s. 193 – przejęzyczenie: zamiast *socjokulturowe - socjometryczne*. Występują też dysproporcje między objętością rozdziałów teoretycznych a tych, które poświęcone są analizie i interpretacji wyników badań.

Reasumując, pragnę stwierdzić, iż przedstawiona przez Pana mgr Mateusza Kuźmika jest rozprawą interesującą i wartościową. Doktorant, podejmując oryginalny i trudny temat, zrealizował własne zamierzenia badawcze ze starannością metodologiczną i badawczą. Wskazane w tekście wątpliwości i uwagi nie zmniejszają pozytywnej oceny pracy. Służą wyłącznie motywowaniu do ponownej refleksji nad określonymi kwestiami w razie chęci opublikowania dysertacji.

Dla dopełnienia wymogu formalnego stwierdzam, że w mojej ocenie rozprawa doktorska Pana Mateusza Kuźmika, napisana pod kierunkiem dr hab. Grażyny Miłkowskiej, prof. UZ, stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i wskazuje na kompetencje merytoryczne oczekiwane od kandydata na stopień doktora w dziedzinie nauk społecznych w zakresie pedagogiki jako dyscypliny naukowej. Wyrażam przekonanie, że dysertacja ta spełnia warunki określone przez ustawę o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o

stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r., stawiane pracom doktorskim. Tym samym wnioskuję o przyjęcie rozprawy i o dopuszczenie Pana mgr Mateusza Kuźmika do publicznej obrony.

Dorot Rybczyńska-Abdel Kawy